



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł  
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m  
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 86.

Wągrowiec, środa dnia 6 listopada 1929.

Rok IV.

## Z ostatniej chwili

Warszawa, 5. 11. Premier Switalski konferował w godzinach popołudniowych z min. Składkowskim a następnie z posłem Sławkiem.

Późnym wieczorem rozeszła się pogłoska o wizycie min. Piłsudskiego na Zamku.

Jednocześnie toczyły się narady w Prezydium Rady ministrów.

Warszawa, 5. 11. Do Warszawy przybyło 12 amerykańskich korespondentów i operatorów filmowych.

Warszawa, 5. 11. Wczoraj wieczorem na krańcach miasta odbyły się zebrania socjalistyczne, bardzo liczne i utrzymane w wysoce podnieconym nastroju.

Na zebraniach protestowano przeciwko wciąganiu wojskowych do polityki i wyrażono hołd Sejmowi.

Do ekscesów nigdzie nie doszło.

Jak się rozwiną wypadki w ciągu dnia dzisiejszego i jaki będzie miał przebieg posiedzenie sejmowe, tego nikt przewidzieć nie zdoła.

Warszawa, 4. 11. Prezydent Rzplitej przyjął dziś o godz. 12,30 na godzinnej audjencji marsz. Senatu prof. Szymańskiego.

Warszawa, 4. 11. Dziś w południe kancelaria sejmowa rozesłała do nieobecnych w Warszawie posłów telegraficzne zaproszenia na posiedzenie Sejmu.

W Sejmie w dalszym ciągu panuje niezwykle napięcie.

Warszawa, 4. 11. Marsz. Daszyński wydał szereg zarządzeń, mających na celu zabezpieczenia możliwości odbycia sesji sejmowej.

Twierdzą nawet, że bilety wstępu na galerję dla publiczności wydawać będzie nie jak dotychczas kancelaria Sejmu, lecz sekretariat marszałka Sejmu.

Ilość biletów znacznie ograniczono.

Warszawa, 5. 11. W związku z sytuacją polityczną w kołach „sanacyjnych” mówią, że nastał obecnie moment, w którym należy wystąpić zdecydowanie. Dlatego też osoba obecne-go premiera Rady ministrów p. Switalskiego którego gabinet był uważany za przejściowy, może uchodzić za mniej zdecydowaną i mniej stanowczą, aniżeli obecna chwila polityczna tego wymaga.

Mówią, że w danym momencie min. Piłsudski gotów jest rzucić na szalę swoją osobę i swój autorytet i tem tłumaczy się czwartkowe jego wystąpienie, w charakterze przedstawiciela rządu. Pod względem formalnym zmiana odpowiednia może nastąpić każdej chwili.

Przypominają obecnie oświadczenie ministra Piłsudskiego, ogłoszone 1 lipca 1928 r., w którym mówi on, że gotów jest w odpowiedniej chwili oddać się do dyspozycji Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Agitacja przeciw Polsce

Berlin, 3. 11. Jako zapoczątkowanie tygodnia propagandy „Związku niemieckiego” („Verein für das Deutschtum im Auslande — V. D. A.), odbyło się wielkie zebranie w sali byłej izby panów. Zebranie zwołano pod hasłem obrony szkół niemieckich w Polsce. W przemówieniach prezesa związku von Bussche-Hadenhausen, dyrektora Treuta i innych kierowniczych osobistości związku padały bardzo ostre słowa pod adresem Polski oraz ubolewania nad upadkiem szkolnictwa w niemieckich obszarach wschodnich, przynależnych obecnie do Polski.

Wszyscy mówcy nawoływali do wstępowania w szeregi związku, a do protektora związku, prezydenta Hindenburga wysłano telegram hołdowniczy.

## Trzy zadania polityki niemieckiej

Berlin, 4. 11. Na zgromadzeniu partii demokratycznej w Lubece wygłosił przemówienie b. minister Koch, który wymienił trzy zadania przyszłej polityki niemieckiej: rewizję granic wschodnich, przyłączenie Austrii i skuteczną ochronę mniejszości niemieckiej zagranicą.

Mówca podkreślił, że zadania te dadzą się urzeczywistnić tylko w drodze pokojowej.

## Krzyżaniak ponownie za kratami

Na gorącym uczynku kradzieży przytrzymano w tych dniach i odstawiono do więzienia sądowego w Poznaniu niejakiego Władysława Krzyżaniaka, który przybierał nazwisko Jana Kmiecika.

Krzyżaniakowi udowodniono kradzieże z włamaniem w Wągrowcu a mianowicie w maju rb. do kancelarii gimnazjum męskiego, do kancelarii gimnazjum żeńskiego oraz do stacji opieki nad matką i dzieckiem.

## Roztrwonil 30 tysięcy złotych

W Kościanie na poczcie praktykant pocztowy Teofil Jankowski dopuścił się w tych dniach defraudacji na sumę 30 tys. zł i ułotnił się. Pewne poszlaki wskazywały na to, iż defraudant zbiegł do Warszawy.

W tym kierunku też zarządzono natychmiastowy pościg, dokąd udał się specjalny wysłannik poznańskich władz śledczych.

Tymczasem po krótkim pobycie w Warszawie Jankowski, który występował pod przybranym nazwiskiem Edmund Wierbiński, wyjechał do Lwowa w towarzystwie warszawskiej śpiewaczki kabaretowej zwanej popularnie Krysią. We Lwowie zabawił się Jankowski wesoło z nią razem, przyczem w przypływie niezwykłej hojności „podarował” swej towarzyszkę 5 tysięcy złotych gotówki, drogie futro z piżmowców, pałto oraz inne „drobiazgi”.

Defraudant rzucał pieniędzmi na wszystkie strony, udając bogatego pana, sprawiwszy sobie nową garderobę, wydawał w lokalach tak duże sumy pieniędzy, że wzbudzało to powszechną uwagę.

Niedługo jednak zabawił Jankowski we Lwowie, obawiając się, aby go tam nie przyłapano i wyruszył ponownie do Warszawy. Tu wszakże nie udało mu się dłużej ukrywać i niebawem został aresztowany przez poszukujące go władze. Wówczas miał przy sobie już tylko 1.240 zł z ogólnej sumy 30 tysięcy zł. Była to reszta ze straconej już fortuny.

Niesumiennego urzędnika przewieziono do Poznania i przekazano miejscowym władzom. Radość jego była krótka, ale ciężka i długa będzie pokuta.

—o—

## Ucieczka z sowieckiej kaźni

Helsingfors, 4. 11. Prasa donosi, że w ostatnim czasie zaczęli przybywać do Finlandji zbiegowie ze znanego więzienia sowieckiego w Sołowkach.

Wczoraj przybyło do Finlandji 13 mężczyzn i 1 kobieta, którym udało się uciec z Sołówek przed trzema tygodniami po zabiciu strażnika. Uciekinierzy cały ten czas spędzili w okropnych warunkach, uciekając przez bezludną tajgę bez

cieplej odzieży, zapasów żywności a nawet bez kompasu.

Zbiegowie opowiadają o nieprawdopodobnym okrucieństwie władz sowieckich w stosunku do więźniów w Sołowkach i o tragicznej śmierci w lutym rb. 150 więźniów, którzy przed śmiercią byli w okropny sposób torturowani przez władze więzienne.

—o—

## We Francji o zajściach czwartkowych

Zajścia czwartkowe odbiły się we Francji głośnie echem. Wszystkie pisma podały mniej lub więcej długie notatki, niektóre, jak półoficjalny „Temps”, zamieściły artykuły wstępne. Cała niemal prasa stwierdza, że Polska przechodzi kryzys polityczny. Organa lewicowe, jak „Republique” uważają, że „perspektywa zamachu panuje w Polsce w stanie chronicznym, i że należy się obawiać przyspieszenia wypadków”. (Przytacza ten głos „Kurjer Warszawski” nr. 302).

„Matin” pod nagłówkiem „Poważne zajście w Warszawie” zauważa, że „Piłsudski pragnie zachować Sejm, a jednocześnie pozbawić go wszelkiej inicjatywy. Dziwna ta sprzeczność — pisze dalej — może w końcu otworzyć drogę różnym wypadkom”.

Nie można powiedzieć, aby sam opis wypadków, jak również komentarze prasy francuskiej wystawiały nam dobrą opinię i wzbudzały ku nam zaufanie.

To też zrozumiała jest troska półoficjalnego „Tempsa”, pozostającego w kontakcie z korpusem dyplomatycznym, by całe zajście sprowadzić do rozmiarów nieporozumienia. Mimo to również „Temps” nie może powstrzymać się od takich uwag. „Zajścia”, które towarzyszyły otwarciu sesji parlamentarnej w Warszawie grożą wywołaniem nowego kryzysu politycznego w Polsce”. A dalej: „Mogło się wydać dość niepokojącym, że marszałek Piłsudski, minister wojny, zastępując premiera Switalskiego, który jest chory, znalazł się w parlamencie w towarzystwie setki uzbrojonych oficerów, całkowicie jemu oddanych”.

„Temps”, rejestrując oficjalne zaprzeczenia warszawskie o próbie zamachu stanu i stwierdzając, że ostatnie wynurzenia Piłsudskiego „nie znaczą, by chciał on obalić ustrój demokratyczny i zastąpić go dyktaturą wojskową lub cywilną”, sugeruje, że Piłsudski w razie nawet powstania nowego rządu „winien starać się zapewnić trwałość polityki wewnętrznej i zewnętrznej, która gwarantuje narodowy rozwój Polski”.

Jest to delikatne odradzanie wstrząsów. Mimo to „Temps” pisze: „Wczorajsze zajście w Sejmie

być może przyspieszy tylko kryzys, który był nieunikniony”.

A więc Europa jest uświadomiona. Polska weszła w stadium kryzysu, z którego niewiadomo co wyjdzie.

Agencja Wschodnia donosi:

Na skutek fantastycznych i alarmujących doniesień, jakie wysłali z Warszawy niektórzy sprawozdawcy pism i agencji zagranicznych, poszczególni warszawscy korespondenci dzienników zagranicznych otrzymali zawiadomienia, iż przybyć mają do Warszawy ich koledzy redakcyjni, celem niesienia im pomocy w służbie informacyjnej. M. in. przybył już dziś szef reportażu politycznego z „Chicago Tribune” na Europę p. Stage.

## Odezwa!

Tymczasowy Komitet L. O. P. P. w Wągrowcu urządza w dniu 7 listopada br. w sali p. Podlewskiego o godz. 19,30

## zebranie organizacyjne,

celem wznowienia działalności miejscowego Koła LOPP. oraz zjednania jaknajwiększej liczby nowych członków.

Oдноśny referat wygłosi p. prof. Kozak.

Ze względu na doniosłość sprawy, która obchodzić winna żywotnie każdego Obywatela Państwa, wobec niebezpieczeństwa potwornych, niszczycielskich wynalazków, zagrażających życiu wszystkich obywateli bez różnicy stanu, wieku i płci i niepodległości co dopiero uzyskanej Ojczyzny, — Komitet uprasza jaknajszersze warstwy Szanownej P. T. Publiczności o gromadne przybycie na powyższe zebranie.

Komu Ojczyzna, istnienie własne i swych najbliższych są miłe, niech się zapisuje w poczet członków miejscowego Koła Ligi.



## Zadowolenie w Berlinie

Berlin, 3. 11. Doniesienia o podpisaniu w Warszawie porozumienia likwidacyjnego wywołały w Berlinie zrozumiałe zadowolenie.

Wprawdzie prasa opozycyjna wysunęła zarzut, że Niemcy zbyt drogo okupiły ustępstwa polskie, lecz rząd niemiecki odparł ten zarzut, stwierdzając, że wymieniona przez prasę pretensja w wysokości 2 miliardów marek, jako odszkodowanie za przejętą przez Polskę własność skarbu pruskiego została skreślona już w roku 1920 i Niemcy nie miały żadnej podstawy ani widoków uzyskania od Polski tej sumy.

Poruszając sprawę korzyści, jakie Niemcom przyniesie na traktat handlowy, prasa wysuwa żądanie zniesienia polskiego rozporządzenia granicznego i uniemożliwienia w ten sposób swobody ruchów kupcom i podróżującym niemieckim w tym „najważniejszym dla Niemiec 30-km pasie granicznym”.

Warszawa, 3. 11. Ag. Press donosi ze źródła miarodajnego szczegóły układu polsko-

niemieckiego.

Układ ten wraz z całym planem Younga podlega ratyfikacji przez polski i niemiecki parlament.

Co do likwidacji, to Polska rezygnuje z likwidacji około 20 tys. ha. i 30 obiektów miejskich.

Osiągnięte porozumienie nie obejmuje rozrachunków z podziału mienia kościelnego i korporacji prawno-publicznych, które zostało przecięte przez wytyczenie granicy polsko-niemieckiej.

W kwestji spornego obywatelstwa, gdzie wchodzi w grę około 800 wypadków, nadal toczyć się będą polubowne rozmowy komisji polsko-niemieckiej w Warszawie, aby uniknąć ingerencji instytucji międzynarodowych.

Prawo odkupu przez rząd polski włości rentowych, stworzonych przez dawną komisję kolonizacyjną załatwiono w ten sposób, że w razie sukcesy przez najbliższych krewnych rząd polski odkupu stosować nie będzie.

to suchotników zajmuje szpitale, a ilu takich nie wie nawet, że nosi w sobie tę straszną gnębiącą chorobę. Pamiętajmy, że gorsza choroba wewnętrzna, nieraz niewidoczna, od zewnętrznej, że słabe i niezdrowe wewnętrznie drzewo, lada wietrzyk obala, że chorego wewnętrznie człowieka, lada choróbka zabija. Nie dajmy ginąć tysiącom ludzi, którzy mogliby nieraz dużo korzyści państwu przynieść. Umiejmy uszanować zdrowie swoje, a zważać trzeba przede wszystkim na to, by przynajmniej niedorośli młodzież nie używała tak namiętnie i tak masowo nieraz, tą zdrowie, a z nim życie zabijającą nikotynę. Walczmy o zdrową przyszłość naszą. A. G.

## Przycinanie korony drzewka

Jeden z wielkich błędów, popełnianych przez naszych włościan był też i ten, że po zasadzeniu drzewka nie przycinano korony. Z zasadzeniem kończyła się już dalsza opieka nad tymże. Chcąc jednakże z drzewka mieć jak największe korzyści, powinniśmy koronę drzewka przez 4—5 lat corocznie wiosną lub jesienią przycinać, wyłamując w tym czasie wszystkie pączki kwiatu. Jeżeli drzewko zasadzone ma 5—7 gałązek, ucinamy boczne 4—6 gałązki o  $\frac{1}{3}$  część na oczko pod spodem gałązki i to możliwie w równej wysokości celem rozłożenia się korony drzewka. Gdybyśmy przycięli na oczko, znajdujące się na górnej części gałązki, to latorośl z tego oczka miałaby kierunek do wnętrza korony. Środkową gałązkę ucinamy 5 oczek wyżej, aby w roku następnym zyskać nowe piętro gałązek. Przy przycinaniu środkowej gałązki zważać jeszcze trzeba na ostatnie oczko, aby stało po przeciwnej stronie gałązki oczka przeciętego zeszłego roku. Tylko w ten sposób utrzymamy równowagę korony. Jeżelibyśmy tylko na jednej stronie oczko końcowe pozostawili, natenczas korona wysłaby nam w jedną stronę. Każdą gałązkę, którą ucinamy, ujmujemy tuż przy oczku, często bowiem spotyka się młode drzewka, mające pełno suchych kawałków, zostały one ucięte kawałek nad oczkiem, a soki dochodzą tylko do górnego czyli ostatniego oczka. Kawałki nad oczkiem obumierają i drzewko przy takim ucinaniu cierpi, nie mogąc przez dłuższy czas zrzucić suchych kawałków. W każdym sadzie naszych włościan spotyka się drzewka nieprzycinane w pierwszych latach w koronie. To też z nastaniem jesieni widzimy drzewka młode i starsze popodpierane różnego rodzaju podporami. Jeżeli bowiem gałązek w pierwszych latach nie przycinamy, to soki, bijąc w górę, wypychają tylko górne oczko lub oczka, a drugie oczka ku dołowi pozostają śpiące, t. j. niewypuszczają. Przez przycinanie gałązek i zmuszanie dolnych oczek do wypuszczania, gałązki dolne grubieją i jeżeli przez 4—5 lat gałązki przycinamy, to w latach późniejszych podpórki nie potrzebujemy żadnych, mimo że drzewo obyspane będzie owocem. (C. d. n.)

(—) Wł. Łańcucki, ogrodnik powiatowy.

## Przesilenie rządowe we Francji

Paryż, 2. 11. Tardieu przyjął dziś republikańców lewicowych Maginot'a, Fougere'a i Ricolfiego oraz radykała lewicowego Maneaut'a.

Wobec przedstawicieli prasy Tardieu oświadczył, iż uda mu się stworzyć gabinet.

Paryż, 2. 11. Opuszczając pałac Elizejski, Tardieu oświadczył, że rząd jest już sfornowany, jednak nic konkretnego nie może powiedzieć przed godziną 20-tą.

Briand, Loucheur, Germain, Martin i Laurent Eynac będą uczestniczyli w nowym rządzie.

Paryż, 3. 11. Posłowie, którzy w ostatnich godzinach rozmawiali z premierem Tardieu, oświadczają, iż do rządu jego wejdą m. in. następujący ministrowie: Briand (soc. rep.), sen. Cheron (frakcja Poincarego), Loucheur (radykał lewicowy), Laurent Eynac (rad. lew.), Maginot, Georges Levagues (rep. lew.), Germain Martin (rad. lew.), wiceprzew. izby deputowanych Pernot (grupa Marina), Alcide Delmonte (niezał. lewica) i poseł z departamentu Mozeli, Serot (grupa Marina) jako podsekretarz dla spr. Alzacji i Lotaryngji.

## Krwawe represje

Moskwa, 2. 11. W Moskwie aresztowano grupę b. oficerów z gen. Pokrowskim na czele. Aresztowani oskarżeni są o stworzenie organizacji kontrewolucyjnej p. n. „Stara Ruś”. Wszyscy aresztowani przekazani będą sądowi polowemu. W Kronsztacie aresztowano kilku marynarzy u których znaleziono ulotki rozpowsechniane przez zwolenników opozycji prawicowej. W okręgu Tomska 5 włościan rozstrzelano za zabójstwo urzędnika sowieckiego. W guberni moskiewskiej włościanin Parfimow, który ostrzeliwał z karabinu dom sowietu miejskiego, został rozstrzelany. Wraz z nim rozstrzelano duchownego Riabowa i jeszcze jednego włościanina.

## Wyścig „starców”

Paryż, 2. 11. Na Montmartrze rozegrano doroczny „puhar starców”. Do wyścigów stanęło 70 biegaczy w wieku powyżej lat 40. Każdy z nich miał przebiec 10 razy dookoła placu, co stanowiło 2.000 metrów. Bieg odbywał się z przeszkodami, po każdym okrażeniu przy stoliku kontrolnym każdy z uczestników biegu musiał wypić szklankę wina. Połowa zawodników po 6-tym okrażeniu już odpadała, gdyż alkohol działał oszałamiająco. Pierwszy przybył do mety niejaki Corneflost, liczący lat 45, drugim u mety był 61-letni zawodnik, a trzeci liczył lat 67.

## Walka z nikotyną

Już od dawna rząd włoski wydał prawo, skazujące na karę niedojrzałego młodzieńca, czy

dziewczynkę, palącego na ulicy papierosa. Policja odbiera schwytanemu na gorącym uczynku papierosa i resztę tytoniu i skazuje prócz tego schwytanego na zapłacenie pewnej sumy pieniężnej. Czyżby i u nas nie zdało się podobne prawo? Już od najmłodszych lat pali się wprost namiętnie wyroby tytoniowe szkodzące w zastraszający sposób przedewszystkiem młodemu życiu. Iluz

STEF. CHOJNACKI.

HALCE B.

## Gdyby

Gdybym mógł stąpać po niebios zboczach,  
Czy też wśród górnych bujać przestworzy,  
W brylantowych gwiazd kochać się oczach  
Igrać promykami porannej zorzy...  
Wpłynąć w lazuruwie niebios morze,  
W rozkoszach cudów płonać zachwycie,  
W ponsowe usta całować zorze,  
Żyć i kochać — na niebios błękiecie...

Lecz duch bezskrzydły po ziemi kroczy,  
Gdzie ciemne noce a dzionek złoty —  
Lubej dziewczyny niebieskie oczy —  
Wonne miłością w bezkresne wzloty...  
Drobnej twarzyczki włoskie marmury,  
Białą okryły te cudne lica,  
Pod urokiem rzeźbione natury  
A dłuto artysty — tajemnica...

Szczębiotem serca to głos srebrzysty,  
W miłości zaś ową patetyczną —  
Maleńkie, barwne, pachnące listy —  
A w nich „Ma najdroższa”! — „Jesteś śliczną”!...  
Każda tu dusza do ziemi wzrośnie —  
Pieszczoty, całusy, bzy, kwiaty —  
„To szczęście, rozkosz?” — wołam żałośnie...  
„Hen w bezkresie — dla duszy skrzydlatej”!...

odpowiedzi.

Romek zeskoczył z łóżka, dorozumiejąc się od pierwszej chwili wszystkiego i z udaniem zdumieniem przyglądał tajemniczemu wędrowcom Józio po pokoju, który szybko skierowywał drobnutkie kroczki w jego stronę...

Romek przeskoczył łóżko i ukrył się w ciemnym kącie. Józio miał zamiar dość do niego, lecz mimochodem zahaczył o stolik z którego zesunął się zegar z hukiem i brzękiem spadł mu na nogę.

Józio zbudził się natychmiast. Zadrżał cały i jednym susem wskoczył do łóżka.

Starając się uniknąć najmniejszego hałasu, Romek a za nim Wiktor, Kundzio, Fredzio i reszta przyjaciół przysuwali się powolutku, bez zbytniej obawy do łóżeczka swego „szwagierka”...

— Musi być zupełnie ciemno, abyśmy się mogli swobodnie poruszać — mawiał wciąż Romek do kolegów, których zaledwie o krok mógł już dojrzeć...

Jak czarne widma zbliżyli się do postania na którym spoczywał Józio, pogrążony, jak im się zdawało, w głębokim śnie. Pochylił się nad nim. W ciemnościach białe ich zęby połyskiwały, świeciły źrenice i buchały ciepłe tchnienia oddechów, ulatające w górę kłębamii pary.

— Trzeba już wreszcie działać energicznie i stanowczo — zawyrokował Romek po długiej chwili rozmyślań.

— Dzisiaj w nocy odbędzie się wielki seans hipnotyczno-lunatyczny — ogłaszała wszystkim przypomniat Kundzio Romkowi — w którym wystąpi sławny eksperymentator ze swoim wypróbowanym medium w osobie najwłaściwszego szwagra...

— Uprowadzamy cię, musisz dawać zapowiedziany

występ i zachowywać spokój, aby najdostojniejsi widzowie, nie stracili ani jednego dźwięku z tego znakomitego wieczoru — dorzucali inni...

— Jak babcie „lola”, a ciciu „pała”, jaki ja nieszczęśliwy — zajączał gorzko w duszy Romek, będący w roli artysty, aktora i reżysera w jednej osobie, ujmując swe bujne włosy w obie dłonie. — A jak się nie uda?... Wygwizdzą mnie?!... Nic więcej?!... I wysmieją? To wszystko fraszka!... Jaką ja na to znajdę radę?... — zapytał Romek samego siebie i odpowiadał stojąc w wyobrażeniu przed wielką nieudaną występu...

A w tem jakby ocucony rozmową widzów, Józio ziewnął na to głośno i uczuł w sobie dość siły, aby dźwignąć się z pościeli i usiąść sobie na skraj łóżka...

Z dziwnym uczuciem przywitał Romek tę chwilę wykreślił z pamięci wszelkie nadzieje powodzenie.

Józio tymczasem stanawszy na poręczach dwóch łóżek, niby na progu swych posiadłości witał wszystkich improwizowaną przemową, na wpół starogrecką łaciną i niemiecką francuszczyzną... a mówił wogóle tak gładko i płynnie, że się zdało jakby ktoś siekiera rąbał lub tępa piłką rznął chropawo drzewo.

Najdostojniejsza publiczność słuchała jego mowy z wielkim namaszczeniem i pobłażliwością.

Józio, który przemawiał miał minę tak groźną i na pozór wystraszoną, że Romek który czynił do rywczy przegląd swych towarzyszy i ich stopień zainteresowania, bez wahania ośmielił się go nazwać „srokąty niedźwiedziem”.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Stefan Chojnacki

37

## Kapitałni Goście

powieść z bruku węgrowskiego.

(Ciąg dalszy).

Lekkie szarpnięcie ręki i niespodziewany trzask wywróconego mebla, rozproszył jego nawpół letargiczny sen, unosząc się lekko na posłaniu. Odrzucił włosy spadające w nieładzie na czoło i drażniące malutkie powieki ócz, przecierał je i naciągnął pościel na płeć.

Chwil kilka walczył z ogarniającym go zmęczeniem i miał jednak dosyć sił by wkońcu je przemóc. Wyskoczył na podłogę i podbiegł do okna.

— Schowajmy się — zabrzmiął rozkazujący szepem głos Romka, którego jednak zakończył w tonie wyjaśniającym: — Chodzi we śnie!...

Józio przypatrywał się wesołym promykowi księżycy, które do połowy napełniły jego pokój. Na rozstawionych w nieładzie krzesłach, porozrzucane były ubrania. Z czołem wspartem na dłoni przypatrywał się mroźnej i śnieżnej nocy zimowej. Przez sen zarzucił sobie na koszulę kamizelkę, zapinając guziki od tyłu.

Po kilku minutach Romek dał znać ukrytym kolegom i w całym pokoju rozległo się głośne chrapanie w zgodnym akordzie.

Józio zaś po wielkich trudach wdrapał się na okno, powoli stanął na ramie okiennej i stuknął.

— Proszę — odpowiedział mu z pod pierzyny głos Romka. Nagle Józio odwrócił się i drobnymi kroczkami podreptał w stronę skąd doszedł go głos



czynną staje do walki o byt, o kulturę narodu, o oświatę ludności.

Kobiety masowo stanęły do pracy, choć najczęściej nie z upodobania, nie dla przyjemności jaką mogłaby ta praca sprawić, lecz najczęściej z konieczności twardej, a nieraz z chęci nieuzależnienia się od mężczyzny, czy to od ojca, czy męża. Chodzi więc szczególnie o materialne uniezależnienie się, o zarobek, o byt, o życie. Tak więc kobieta chwytła się i najtrudniejszych zawodów, nieraz ponad jej siły idących, szkodzących i zdrowiu i siłom i życiu jej — aby tylko pracy podążyć, aby tylko zadanie swe „jako tako“ przeprowadzić. Właśnie o to „jako tako“ się rozchodzi. Dowiedzionym jest przez lekarzy, że kobieta ma do rozporządzenia 1/3 tej siły, którą rozporządza mężczyzna, tak w pracy fizycznej jak i umysłowej. Jeśli weźmiemy więc pod uwagę wynikające stąd konsekwencje, specjalizacja kobiety w celach zawodowych — wymagających szczególnie w wysokim stopniu pracy umysłowej — może się stać klęską dla ludzkości, w najgorszym zaś razie powodem niezbyt i niedość szybkiego postępu w sprawie wszystkich dziedzin kultury. Nie ma tu mowy o tem, aby kobiety były mniej uprzywilejowane w wykształceniu umysłowym, w zdobyciach wiedzy i kultury — nie — owszem, program kształcenia kobiet może stać na równi z progr. kształt. mężczyzn; chodzi jedynie o to, by nie zaniedbały najważniejszej dziedziny kobiecego życia, t. j. rodziny. Dalej, nie powinna kobieta obierać zawodu tylko po to, by zapewnić swój byt, i by wreszcie nie spełniała swego zadania z musu pewnego, bez upodobania do danego zawodu, bo iluż ludzi (biorąc pod uwagę szczególnie mężczyzn) musi czekać na odpowiednią swą pracę i upodobanie do niej, którą zajmują osoby, nie mające do niej głębszego zainteresowania.

Czyż w ten sposób kultura stanie u szczytu doskonałości? Wziąwszy także pod uwagę właściwości charakteru, skłonności, zdolności, talenta dzisiejszej kobiety, trzeba powiedzieć, że te przeznaczają kobietę do innych czynności, niż są te, które tylko mężczyznom są odpowiednie. Nie wykluca się więc szerszej działalności kobiet na polach pracy tak fiz. jak umysł., to jednak jest i będzie niemożliwym, by kobieta dorównywała we wszystkich czynnościach mężczyźnie, gdyż już naturalne powołanie kobiety stawia tu ogromne trudności.

W umysłach bardzo wielu kobiet naszego wieku, powstał ideał kobiety zarobkującej, a ten stan rzeczy może być niekorzystnym dla ludzkości i trzeba go zmienić, zmieniając ideologię kobiecą.

A. G. M.

## KĄCIK HARCERSKI

### Bądźmy ludźmi charakteru!

Co to jest charakter?

Jest to słówko greckie, oznaczające znanie albo widoczny znak, głęboko wryty, czyli piętno. Charakterem u człowieka nazywamy pewną cechę jego duszy, która go wywyższa ponad innych ludzi, która z niego czyni prawdziwego człowieka. Charakter — to najważniejsza część osobowości, nieindywidualności.<sup>1)</sup> Cóż jest ta cecha? Czy bogactwo, majątność? Czy patent z ukończenia szkoły? A może siła mięśni? Nie! ludzie bogaci, uczeni, silni mogą być mimo to ludźmi bez charakteru.

Któż więc jest człowiekiem charakteru? Oto ten, który najpierw dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, poco żyje, jak ma żyć, co ma czynić. Ale nie tylko to!

Główną cechą człowieka z charakterem jest ta, że stosownie do tych swoich przekonań także postępuje w życiu. A więc człowiek z charakterem ma tak wyrobioną wolę, by przełamać wszystkie przeciwności, trudności, braki i mimo wszystko jednak dojść do wytycznego, dobrego celu. Nie chodzi przytem tylko o zwalczanie przeszkód zewnętrznych, np. trudności i oporu stawianych przez ludzi, lecz głównie o przełamanie siebie samego, o przewyciężenie lenistwa, wygod, złych przyzwyczajęń, wpływu otoczenia i t. p., które chcą poniżyć naszego ducha, nasze własne „ja“.

Dlatego człowieka z charakterem poznaje się przede wszystkim po takich zaletach, jak: słowność, obowiązkowość, punktualność, konsekwentne postępowanie. Konsekwentnie postępuje ten, kto np. powiedziawszy sobie, że będzie żył dla celów wyższych — nigdy, ani pod wpływem namietności, ani za podstępem złych ludzi nie pogrąży się w brudzie życiowym. W ujmowaniu charakteru jednostki podkreślamy przede wszystkim stronę etyczną, która ujawnia się w postępowaniu i zachowaniu się człowieka w różnych sytuacjach życiowych. On żyje dla życia, a nie dla użycia! Co postanowił zdobyć — do tego zdąży z zaparciami się siebie, bezwzględnie.

Otrzymuje płacę, to też sumiennie wykonuje swą pracę. Pracuje nie dlatego, by zarobić, ale by rzeczywiście coś zdziałać.

Gdy popełnił jakiś błąd (bo ten się każdemu przydać może) wtedy bieżę na siebie odpowiedzialność, nie obwinia tem drugich. „Ma cywilną odwagę“.

Każdy z nas wie, ile to trzeba przewyciężeń ofiar, by wyrobić w sobie taki hart ducha, by być głuchym na wszelkie zachcianki i podszepty, by zdusić w sercu wieczną tęsknotę zepsutej natury ludzkiej za życiem wygodnym, a zmusić się do życia pra-

cawitego, do ścisłego przestrzegania obowiązków, słowności, punktualności.

Kto jednak tę szkołę przejdzie, ten słusznie jest uważany przez innych za człowieka wyższego rzędu, ten słusznie jest szanowany i poważany, bo przełamał siebie samego.

Oto człowiek z charakterem! To nie chorągiewka lub trzcina, zmieniająca swe położenie za łada podmuchem wiatru, to człowiek silnych zasad, stałowej woli, o którego jak o skałę nadmorską, odbijają się brudne fale niskich upodobań i zgubnych zwyczajów, — on hardo stawia czoło przeciwnościom, nie go nie złamie, jego hasłem: cnota, uczciwość i obowiązkowość bezwzględna, bez kompromisów.

Ludzi z charakterem nam potrzeba! A że ma tworzenie charakteru wpływa oprócz czynników natury fizjologicznej (gruczoły o wydzielaniu wewnętrznym) środowisko i wychowanie, przeto jednym z głównych celów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej winno być wyrobienie ludzi charakteru. Dajcie nam dusze kryształowe, zdolne do poświęceń i ofiar umiejące spełniać swe obowiązki.

Nad tem musi pracować każdy z nas z osobna. Praca ta zmusna, mozolna i ciężka, lecz konieczna i wzniosła. Chcemy wyrzeć na swej duszy znak, po którym się poznaje ludzi wielkich, a któremu na imię — Charakter.

<sup>1)</sup> Na indywidualność składa się zespół właściwości fizycznych i duchowych. Osobowość zaś odnosi się do strony duchowej człowieka. — (Dr. H. Rowid — „Psychologia pedagogiczna“).

## Z DNIA

Błogosławieni umarli, cisi,  
ponad którymi buja zeschła kiść  
i uwiązany na szypułkach wiś  
szkarłatny, złotem przetykany liść.

Cóż, że jesteście uwikłani w cieśnię  
i w niepochwytne zamieni cień  
i rozkruszeni w marny pył, bóle śni;  
aleście trudni już przebyli dzień.

Cóż, że was teraz uciska ślepotą  
i snu przemożna kępuje was noc  
i że was dławi okrutna niemota  
jednak was czeka odrodzenia moc...

Józef Nawrocki.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Sroda, 6 listopada. Feliksa, Leonarda  
Wschód słońca godz. 7.07. Zachód słońca godzina 16,15  
Wschód księżyca godz. 11,47. Zachód księżyca godz. 19,14  
Czwartek, 7 listopada. Amaranta  
Wschód słońca godz. 7,09. Zachód słońca godzina 16,14  
Wschód księżyca godz. 12,31. Zachód księżyca godz. 20,15  
Piątek, 8 listopada. Gotfryda, Maura  
Wschód słońca godz. 7,10. Zachód słońca godzina 16,12  
Wschód księżyca godz. 13,05. Zachód księżyca godz. 21,20

**Dzień zaduszny.** Skończył się październik, coraz chłodniej na świecie. Rankiem szron dachy i ziemię bieli, w południe mdle światło słoneczne słabo ogrzewa ziemię. Coraz zimniej. Pusto na polach. Liście żółknie z szelestem z drzew leca, mgła świat otula, chmury niebo zasłaniają i ziemię łzami deszczu zraszają, jakby żałując biednych stworzeń ludzkich, którym niebawem sroga, mroźna zima dokuczliwie da się we znaki.

Widząc śmierć natury i my myślimy o życiu poza grobowem, a przedewszystkiem odświeża nam się pamięć o zmarłych naszych rodzicach, braciach i najbliższych. To też cmentarze nasze w święto Wszystkich Świętych tłumnie odwiedzane są przez wszystkich, którzy swoją najukochańszą istotę tam pochowali.

Groby na cmentarzach naszych parafii, a przede wszystkim na cmentarzu parafii farnej licznie były oświetlone lampkami kolorowymi i świecami, a po skończonych nieszporach niezliczone tłumy pospieszały na miejsce wiecznego spoczynku.

Nie zapomniano również i o poległych bohaterach, spoczywających na cmentarzu farnym. Towarzystwo Powstańców i Wojaków czcząc pamięć poległych, rzesiście iluminowało elektrycznymi, kolorowymi lampkami pomnik, a prócz tego przy grobie pełnili wartę honorową w mundurach i z bronią członkowie Tow. Powst. i Woj., K. S. „Nielba“ i Stow. Młodz. Polskiej pod dowództwem zast. komendanta Kaniewskiego Walentego. Instalacje i światło ofiarowało bezinteresownie miasto.

Dobrowolne datki, zbierane przed wejściem na cmentarz na grób poległych przyniosły pokątną kwotę.

**IV Pomorska Wystawa Drobiu, Gołębi, Psów i Zwierząt Futerkowych.** W związku z mającą się odbyć dniach od 16/19 listopada 1929 Wielką Wystawę Drobego inwentarza w Toruniu, zostało rozesłane przeszło 1500 zaproszeń do wszystkich znanych nam hodowców.

Ci z hodowców, którzy zaproszenia i deklaracji nie otrzymali, a pragnęliby wziąć udział w tej Wszechpolskiej Imprezie Hodowlanej raczą się zwrócić niezwłocznie pod adresem: Toruń, Pomorska Izba Rolnicza, Sienkiewicza 40, a niezwłocznie otrzymują wszystkie wymagane formularze.

Hodowcy, którzy zamierzają wystawić drób i deklarację już otrzymali, proszeni są o nadsyłanie takowych w jaknajkrótszym terminie.

**Śmiech to zdrowie! Śmiech to życie!** Dyrekcja Kina Odeon dbając o zadowolenie duchowe obywateli naszego nadwiślańskiego grodu od czasu do czasu wyświetla filmy, obfitujące w frywalne dowcipy i szampańskie humory, zachęcając tutejsze obywatelstwo do częstego uczęszczania do Kina. Otóż rozmieszczone po murach afisze zaelektryzowały miłośników ekranu, bo do miasta naszego zjeżdżają w przyszły czwartek najgłośniejsi wesołkowie świata Pat i Patachon i zajmą główną kwaterę w sali p. Zjawiańskiego. Oglądać ich będzie można dwa razy, o godz. 5 i 20-tej.

**Biura pisania podań, biura „prawne“, biura porad prawnych i tym podobne, biura** będą w przyszłości pod nadzorem władz, by nie było nadżyć. Obecnie w ministerstwie sprawiedliwości opracowuje się projekt, na mocy którego biura podań mogą powstawać tylko za zezwoleniem władzy administracyjnej, wydanem w porozumieniu z prezesem sądu okręgowego, a osoby ubiegające się o pozwolenie będą poddawane przez osobną komisję egzaminowi ze znajomości języka polskiego, ogólnych zasad prawnych, oraz ustroju władz. Udzielanie porad prawnych i pośredniczenie w urzędach będzie zabronione. Wynagrodzenia za czynności będą uregulowane w drodze taksy. Biura istniejące w chwili wejścia w życie ustawy, mając ulec zamknięciu, o ile w ciągu roku nie uzyskają zezwolenia w nowym trybie.

**Czytelnia Ludowa** jest otwarta we wtorki, czwartki i niedziele od godziny 17,30 do 19,30. Książki wypożycza się za opłatą 50 gr miesięcznie.

**Miesięczne zebranie** Kółka Rolniczego zagał prezes p. Kapsa w ub. niedzielę o godz. 1,30 w sali p. Wierzejewskiej. Prezes p. Kapsa wygłosił wykład p. t. „Przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego“. Aktualny i ciekawy wykład zainteresował członków i wywiązała się dłuższa i ciekawa dyskusja. Następnie wygłosił również ciekawy referat p. Kledzik o „Racjonalnem żywieniu krów“. W wolnych głosach członkowie szeroko omawiali sprawy legalizowania węgla, którą to sprawą rolnicy mocno są dotknięci i pokrzywdzeni. Prócz tego uchwalono w dniu 24 listopada 1929 r. o godz. 5 wieczorem w sali p. Rossy urządzić przedstawienie kinematograficzne z filmem o treści czysto rolniczej ilustrującym hodowlę świń bekonowych oraz inne.

**Uroczystość 5-lecia istnienia Tow. Powst. i Woj.** W niedzielę, dnia 3 bm. obchodziło Tow. Powstańców i Wojaków uroczystość 5-lecia swego istnienia. O godz. 9 rano wyruszone w pochodzie z orkiestrą na czele do kościoła farnego na nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. Kozłowski, kazanie wygłosił ks. prob. Wróblewski.

Po nabożeństwie udano się do Starej Strzelnicy, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie. Nasamprze odegrała orkiestra pod kierownictwem p. Szulca Gaude Mater. Następnie w krótkich słowach przemówił prezes p. Zmudziński, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Jej Prezydenta. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Dalej zagał zebranie i powitał przedstawicieli władz, gości i prasę.

Na przewodniczącego zebrania powołano jednomyślnie p. dr. Kulińskiego, który w krótkości omówił dzieje tow. Poległych powstańców uczczono przez powstanie.

Sekretarzem wybrano p. Piechowiaka, zaś ławnikami pp. Meyera, Sprutę, Gołembowskiego i Haławskiego.

Sekretarz odczytał listę członków, którzy wstąpili do tow. zaraz przy założeniu dnia 26 listopada 1924, a następnie bardzo obszernie sprawozdanie z 5-lecia działalności tow.

Za wierną przynależność i gorliwą pracę w towarzystwie otrzymali dyplomy pp. dr. Kuliński, prezes obw. K. Bonowski, były prezes Wacław Biedrzyński, Sprutta, Józef Szudziński, Feliks Nalewski, Walenty Stoiński, Józef Kaniewski, Rudolf Treichel, Sylw. Mencil, Władysław Zantow, Czesław Meyer, Bogusław Malczewski, Walenty Napierała, Stan. Rakowicz, Okoniewski Jan, Urban, Jan Słężak, Kaz. Magdziarz, Marjan Ziółkowski, Januchowski, Haławski, Wypyszyński, Fr. Zjawiański, Feliks Pribe, Stefan Widziński, Kuśnierek, Stan. Leda, Adam Leśniak, Maks. Martyński, Fr. Martyński, Kaz. Polcyn, Wacław Konwiński, Czesław Szulc, Stan. Gołembowski, Łucjan Ziółkowski, Napieralski, Adelft, Maks. Meyer, Mazur, Czerwiński Franciszek i Stamber Piotr. Imieniem otrzymujących dyplomy dziękował p. Magdziarz.

Z kolei wystąpiła orkiestra i odegrała bardzo udatnie „Wiązanek Osmańskiego“, otrzymując huczne oklaski.

Dalej przemawiał prezes obwodowy, który wręczył obecnemu zarządowi za owocną pracę dyplomy i kpt. rez. Bartsch wznosząc okrzyk Tow. Powst. i Woj. „niech żyje“.

Bardzo obszerny i wzruszający referat o gen. Kaz. Pułaskim wygłosił p. prof. Paliński.

Odśpiewano wspólnie za muzyką „Boże coś Polskę“. Zebranie miało przebieg bardzo uroczysty.

W końcu odbyła się wspólna fotografia a następnie pogadanka, podczas której z zarządu, zasłużonej szarej braci dotrzymywał towarzystwa wiceprezes p. Grochowicz. To też nie szczędzono mu okrzyków „niech żyje“.



**Nowe stacje sanitarne.** Powiatowa Kasa Chorych w Wągrowcu uruchomiła trzy nowe placówki, mianowicie stacje sanitarne w Damasławku i Łopiennie oraz gabinet przyrodolecniczy w Wągrowcu, których poświęcenie odbędzie się w środę, 6 bm.

**Rekrutacja górników i robotników do Francji.** Dnia 7 listopada br. o godz. 8 rano odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Gnieźnie (Krzywe Koło 3) rekrutacja górników i robotników na wyjazd do Francji.

Przyjmowani będą górnicy zawodowi do 48 lat i robotnicy do 38 lat bez rodzin do kopalni węgla i rudy żelaznej.

Do rekrutacji należy z sobą zabrać ważny dowód osobisty w którym stwierdzone jest obywatelstwo polskie kandydata, książeczkę wojskową, świadectwa z pracy oraz zwolnienie z ostatniej pracy, jakoteż zaświadczenie Magistratu wzgl. wójta lub sołtysa o niezachodzących przeszkodach w sprawie wyjazdu zagranicę, mężczyźni do lat 26 muszą ponadto posiadać pozwolenie z P. K. U. na wyjazd zagranicę.

**Rodzice!** Każdy katolicki ojciec czy matka winien dbać o swoje dzieci. Czy należy Wasz syn do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej? Posłójcie go tam. Czy dbacie o jego wychowanie religijne? Spowodujcie, by Wasz syn brał czynny udział w życiu religijnym młodzieży. Dnia 17 b. m. przypada doroczne „Święto Młodzieży”, którego program podamy w międzyczasie. Wszyscy młodzieńcy wągrowieccy pod egidą S. M. P. winni w święcie tem brać czynny udział, natomiast starsze społeczeństwo poczynania ich poprzeć.

**Z targu.** Płacono za masło 2,30—2,50 zł, jajka 3,00—3,30 zł, ser wiejski 1,00 zł, kury 2,50—4,00 zł, kaczki 5,00—6,00 zł, indyki 8—9 zł, para gołębi 2,00 zł, funt jabłek 20—40 gr, główka kapusty 40 gr, funt pomidorów 30 gr, funt marchwi 20 gr, funt cebuli 20 gr, mendel kapusty 3,50—4,00 zł, ctr. ziemniaków 2,20—2,50 zł.

**Juńcewo.** (Pożar). Dnia 25 października o godz. 22,50 wybuchł pożar w Juńcewie, spaliły się dwa stogi pszenicy własność p. Jurka. Na miejsce pożaru przybyła Ochotnicza Straż Pożarna z Damasławka. P. Jurek był ubezpieczonym w Kraj. Ubezpieczeniu Ogniomym na sumę 5.700 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma.

**Grabów, pow. ostrowski.** (Opodatkowani kupcy). W niewielkim miasteczku pow. ostrowskiego Grabowie miały miejsce przykre zajścia na tle ściągania podatków. Kiedy zjawili się komornicy, aby miejscowym kupcom zabierać towary za niezapłacone podatki, zostali na znak protestu pozamykane wszystkie sklepy w mieście. Kiedy zaś komornicy z zajętemi towarami chcieli odjeżdżać, przybyli właściciele tych towarów i pozabierali je z powrotem. W dniu 25 ub. m. przybył większy oddział policji, wraz z p. starostą Sicińskim. Po pertraktacjach z kupcami spór został załatwiony ugodowo w ten sposób, iż Powiatowa Kasa Oszczędności udzieli kupcom zainteresowanym pożyczki, którą oni będą mogli pokryć swe zobowiązania wobec Skarbu. Zajęcie powyższe świadczy o trudnym nad wyraz położeniu kupiectwa, które nie może płacić wygórowanych podatków, gdyż dochody w żadnej mierze nie odpowiadają wymaganiom czasu.

## WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

### Zawody strzeleckie z okazji rocznicy niepodległości Państwa Polskiego

W myśl programu uroczystości rocznicy niepodległości Państwa Polskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 10 listopada b. r. strzelanie o puchar Koła Podoficerów rez. i puchar Wydziału Powiatowego.

1) Strzelanie o puchar Koła Podoficerów rez.: (nagroda zespołowa)

- a) Warunki: zespół z 3-ch członków; postawy: stojąca, kłęcząca i leżąca bez podparcia; ilość strzałów: z każdej postawy 3 strzały, razem 9 i 3 próbnie niezaliczone; tarcza 12-to pierścieniowa z główką.
- b) Udział w strzelaniu: tylko członkowie P. W. — Zespół z 3-ch członków. — Zespoły mogą być stawiane przez organizację P.W. lub przez poszczególne miejscowości.
- c) Ocena strzelania: według ilości osiągniętych przez zespół punktów; przy równej ilości rozstrzyga suma końcowych strzałów.

2) Strzelanie o puchar Wydziału Powiatowego: (nagroda jednostkowa).

Udział i warunki jak powyżej. — Ocena strzelania: zawodnik zespołu w strzelaniu o puchar Koła Podoficerów rez., który uzyska największą ilość pkt., zdobędzie I-sze miejsce i puchar.

3) Zgłoszenia zespołów przyjmuje Powiatowa Komenda P. W. do dnia 9 bm. godz. 12-tej; początek strzelania o godz. 12,30.

4) Regulamin zawodów:

- a) Kolejność strzelania ustala się według losowania;
- b) Przydział karabinów będzie wylosowany;
- c) Zawodnik ładuje broń zwracając lufę do tarczy; w czasie pokazywania wyników broń ma być niezaładowana a zamek otwarty;
- d) Z chwilą rozpoczęcia strzelania nie wolno zawodnikowi czyścić broni, okapać muszki itp.;
- e) Zawodnik jest odpowiedzialny za wypadki, powstałe z własnej nieostrożności;
- f) Każdy zawodnik jest obowiązany znać przepisy zachowania się na strzelnicy wojskowej oraz niniejszy regulamin;
- g) We wszystkich sprawach nieobjętych regulaminem decyduje kierownik zawodów;
- h) Reklamacje przyjmuje wyłącznie kierownik zawodów do dwóch godzin po fakcie reklamowanym za opłatą 10 zł kaucji; kaucja przepada na rzecz funduszu zawodów po odrzuceniu reklamacji;
- i) Kierownik zawodów: Powiatowy Komendant P. W. por. Wańtowski;
- j) Sędzia główny: d-ca komp. P. W. por. rez. Szafirski.
- k) Sędzia pomocniczy: Dziewięcki Henryk.

**Capstrzyk organizacji PW.** W myśl programu uroczystości rocznicy niepodległości Państwa Polskiego odbędzie się w niedzielę capstrzyk organizacji PW.

Zbiórka wszystkich miejscowych organizacji przysp. wojsk. i wych. fizycznego w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 17,30 przed Seminarjum nauczycielskiem.

Uprasza się, by wszystkie stowarzyszenia jak najliczniej się do zbiórki stawili.

(—) Powiatowy Komendant P. W.

### Kolejowe Przysp. Wojskowe

W sobotę, dnia 9 bm. odbędzie się w sali posiedzeń Oddziału Drogowego przy ul. Kościuszki o godz. 18-ej odczyt Powiatowego Komendanta P. W. por. Wańtowskiego na temat: Kolejowe Przysp. Wojsk. i jego zadania.

Spodziewamy się, że urzędnicy i pracownicy kol. gremjalnie przybędą na powyższy odczyt.

### Zawody strzeleckie członków p. w. w Poznaniu

Dnia 2 i 3 bm. odbyły się zawody strzeleckie w Poznaniu dla młodzieży przedpoborowej członków hufców szkół średnich. W powyższych zawodach brali z tutejszego powiatu udział: Małolepszy, Nowak, Stasinowski i Kubiak, wszyscy z Hufca sem. oraz Pithe Paweł z Hufca P. W. Laskownica.

W strzelaniu zespołowym z broni małokalibrowej o nagrodę Kuratora Okręgu Szkolnego tut. zespół zdobył IV miejsce. W strzelaniu jednostkowym z broni małokalibrowej zdobył Stasinowski Witold z Hufca sem. VIII miejsce (dyplom).

Udział w zawodach brało przeszło 200 członków p. w. Jako przedstawiciel 61 pp. był na zawodach obecny por. Wańtowski.

## RUCH TOWARZYSKI

**Gotów!** Miesięczne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej w Wągrowcu odbędzie się w wtorek, dnia 5 bm. o godz. 8-mej wieczorem w „Ognisku” przy ul. Gnieźnieńskiej.

Ponieważ porządek obrad na powyższe zebranie obejmuje cały szereg bardzo ważnych spraw, a z których najważniejszą jest sprawa przypadającego w tym miesiącu „Święta Młodzieży”, zatem przybycie wszystkich członków tut. S. M. P. jest konieczne. Zarząd.

**Cześć pieśni!** Męska lekcja śpiewu Chóru Farnego odbędzie się w tym tygodniu wyjątkowo w środę, dnia 6 bm. o godz. 20-tej w salce ćwiczeń, lekcje wspólne jak dotychczas w piątki.

Miłośnicy śpiewu, panie i panowie pragnący wstąpić do chóru, mile widziani. Zgłoszenia przyjmuje dyrygent w czasie lekcji. Zarząd.

**Miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu** odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 12 i pół w południe w lokalu p. Sulezkiego.

Na porządku dziennym wykład p. Lutz'a oraz inne ważne sprawy.

Liczny udział członków pożądaný. Goście mile widziani. Zarząd.

## Notowanie giełdy

Bank polski płacił dnia 4 listopada 1929 r.

|                      |           |
|----------------------|-----------|
| Dolary amerykańskie  | 8.84—8.85 |
| Dolary kanadyjskie   | 8.71      |
| Funt angielski       | 43.33     |
| Franki szwajcarskie  | 172.11    |
| Franki francuskie    | 35.02     |
| Marki niemieckie     | 212.38    |
| Guldeny gdańskie     | 173.23    |
| Guldeny holenderskie | 358.44    |
| Korony czeskie       | 26.30     |
| Korony szwedzkie     | 238.52    |
| Korony norweskie     | 237.96    |
| Szylingi austriackie | 124.85    |
| Marka srebrna        | 0.79      |

## Rozkład jazdy autobusowej

na linii

**Lekno — Wągrowiec — Margonin — Chodzież**

|      |       |        |           |        |       |       |
|------|-------|--------|-----------|--------|-------|-------|
| 6,30 | 12,00 | odj.   | Lekno     | przyj. | 11,20 | 18,30 |
| 7,00 | 12,15 |        | Wągrowiec |        | 10,45 | 17,15 |
| 7,40 | 13,30 |        | Margonin  |        | 8,55  | 16,30 |
| 8,10 | 14,00 | przyj. | Chodzież  | odj.   | 8,30  | 16,00 |

136

A. Laskowski.

## Zagubiona

książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Starogard na nazwisko Aleksander Wolika unieważniam. 154

## Do sprzedania

ma każdy kupiec towar w swoim składzie i przez efektowne dekoracje okien wystawowych pragnie ściegnąć jaknajwiększą ilość kupujących. Jednakowoż dla klientów pozamiejscowej najlepszą reklamą jest ogłoszenie, umieszczone w Głosie Wągrowieckim, gdyż ogłoszenia w piśmie tem przynoszą jaknajwiększy skutek.

## Bilety wstępu

do ogrodu, na zabawy, przedstawienia stale na składzie.

Drukarnia W. Kubanka w Wągrowcu.

## N. Górecki - Gołańcz

najtańsze źródło zakupu wszelkich przyborów szkolnych i biurowych.

## Na sezon zimowy polecam

świeży transport trykotów zimowych, swetrów, kostjumów damskich, pończoch, skarpet oraz jup i płaszczy męskich po cenach przystępnych.

## Józef Lis -- Wągrowiec

ulica Pocztowa 11, dawn. F-a Kalinowsky.

Oliwy do maszyn, smary na osie, tran do szorów, benzol, sól czerwona i do lizania dla bydła.

Artykuły fotograficzne, kosmetyczne, chirurgiczne, chemikalja, farby, pokosty, lakiery, klej, szelak, na muchy „Flit” i muchołapki poleca

„DROGERJA POD GWIAZDĄ” właśc. Józef Szudziński

Wągrowiec, Pocztowa 2. :: Telefon 158.

Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

## KASTRATOR OGIERÓW

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju. Specjalność: kastrowanie netrów-ogierów. Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje. Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Szliva, Wągrowiec

51

Janowiecka 68.

Telefon 138.